

# Czy Niemcy zapłacą?

Wojciech Jahó

... w.jahó@tygodnikfaktycznie.pl

Specjalnością Polaków wydają się być tzw. „zwycięstwa moralne”. Racja jest po naszej stronie – ale realnie niewiele z tego wynika. Czy tak będzie z reparacjami wojennymi, czyli odszkodowaniami od Niemiec i Rosji? Co do Rosji, pomiędzy bajki można włożyć, że cokolwiek uda się obecnej władzy wywalczyć. PiS nie jest w stanie uzyskać zwrotu wraku prezydenckiego Tu-154M Lux, choć jest on naszą własnością. Co do Niemiec – zdania są podzielone. To przecież cywilizowany kraj, a Polska ma tzw. moralną rację.

Pisaliśmy już o odszkodowaniach wojennych od Niemiec („TF” 35/2017) oraz od Rosji („TF” 36/2017). Warto zauważyć, że Niemcy nie zapłacili nam także odszkodowań za pierwszą wojnę światową. Traktat wersalski zobowiązał je do zapłaty 123 mld marek w złocie. Spłatę rozłożono na 50 lat. Ostatnią ratę państwo niemieckie zapłaciło w październiku 2010 r. Polska miała dostać 8,5 mld marek w złocie, nie dostała nic! Jesteśmy więc podwójnie poszkodowani...

## To propagandowa heca

Tak o działaniach PiS-u w tej sprawie mówi Leszek Balcero-wicz. „Nie chodzi o reparacje. Oni jątrzą!” – przestrzega były prezydent Bronisław Komorowski. Były minister spraw zagranicznych, niegdyś w PiS-ie, Radosław Sikorski: „Chodzi o to, żeby szczerć Polaków przeciwko sobie. By stworzyć taką konstrukcję: kto nie jest za reparacjami, ten zdrajca i nie jest Polakiem”. Wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszcza (Kukiz'15) jest zdania, że „PiS sieje zamęt” w polityce zagranicznej. Mówiąc „coś tam o reparacjach od Niemiec, ale też o reparacjach od Rosji, wszczyna wojenki z innymi naszymi sąsiadami”.

Sprawa odszkodowań wojennych od Niemiec budzi coraz większe emocje. PiS gra kartą, która może nas skłócić z Niemcami. Ale jeśli cokolwiek wygra, to w pakiecie może dostać także wygraną w wyborach...

Podobnie uważa polski episkopat. Wystosował apel do „odpowiedzialnych za kraj”. W nim zaś – jak zwykle – poucza i napomina. „Pojednanie polsko-niemieckie to wielka wartość. Można ją łatwo utracić przez nieprze-myślane decyzje, a nawet przez zbyt pochopnie wypowiedane

słowa”. W podobnym duchu odezwali się niemieccy biskupi: – „Mamy obowiązek i prawo przypominania, że osiągnięcie pojednania polsko-niemieckiego

PROPONUJĘ  
ODSZKODOWANIE  
W DOJCZE MARKACH



nie wolno narażać, tylko muszą być kontynuowane”.

## Oficjalnie mamy spadać

W odpowiedzi na podnoszoną przez polskich polityków sprawę odszkodowań, niemiecki parlament przygotował własną ekspertyzę. Według opinii Bundestagu, sprawa reparacji wojennych jest już ostatecznie zamknięta. Niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zauważa, że „szczególna odpowiedzialność Niemiec za zbrodnie wojenne jest bezsporna”.

Jego publicysta Reinhard Vesper pisze o „balaście historii”. Przyznaje, że „każda odpowiedź, która na zimno i wyłącznie za pomocą argumentów prawnych odrzuca roszczenia rekompensaty za straty i cierpienia Polski podczas sześciu lat niemieckiej okupacji, lub chociażby je relatywizuje, sprawia wrażenie nieodpowiedniej”. Uważa jednak, że „zadośćuczynienie za minione cierpienia mogłoby okazać się ponad siły nawet dla tak silnego ekonomicznie kraju, jakim są Niemcy”. Nawołuje do „przewyciężenia balastu przeszłości” – w imię pokoju w Europie.

## Oddajcie Ziemię Zachodnie!

Veserowi wtóruje rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert – „nie ma żadnego powodu do podważania prawnomiędzynarodowych skutków rezygnacji z reparacji. (...) Ta kwestia jest zarówno prawnie, jak i politycznie ostatecznie uregulowana. Niemiecki Związek Wypędzonych (BdV) uznaje żądanie reparacji za „pozbawione prawnego i moralnego uzasadnienia”. Uważa je nawet za... „celową prowokację”.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Sigmar Gabriel biadoli, że „roszczenia reparacyjne byłyby próbą pogorszenia bliskich i dobrych relacji, jakie przez lata roz-

wiły się między Niemcami a Polską”. Jego rodak, historyk Gregor Schoellgen, wylicza, że RFN wypłaciła jako zadośćuczynienie za wojnę (wszystkim – red.) ok. 73,4 mld euro. Podkreśla, że kwota nie obejmuje wywłaszczeń i demontażu niemieckiego przemysłu w strefach okupacyjnych, ani wartości ziem przejętych przez ZSRR i Polskę.

## Każdemu po 689 zł za wojnę...

Niemcy zapłacili każdemu Polakowi za wojnę po 689 zł – podkreśla poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS). To na jego zlecenie sejmowi eksperci opracowali ekspertyzę ws. odszkodowań wojennych od Niemiec. Część przedstawicieli opozycji wytyka, że ta opinia prawna jest nieprofesjonalna. Głównie dlatego, że przygotował ją „specjalista od cel i weksli”. Wskazują na licznę jej wady.

W chórze krytykujących PiS nie ma wiceszefa PO. Poseł Tomasz Siemoniak uważa, że Polsce należą się reparacje. Podobnie sądzi b. premier Jerzy Buzek. Zastrzega jednak – „nie można o nich mówić w sposób, który zaprzępaści dobre relacje między Niemcami a Polską”. Raczej tak samo sądzą prezydenci: Polski – Andrzej Duda i Niemiec – Frank-Walter Steinmeier. Na spotkaniu na Malcie uzgodnili, że „sprawa odszkodowań wymaga spokojnej dyskusji”.

Wskutek krótkotrwałej presji polityczno-medialnej pojawia się szansa rozmów na temat niemieckich odszkodowań. Nie są ważne ani ekspertyzy, ani prawnie marne możliwości wyegzekwowania czegośkolwiek od Niemiec. Sprawa reparacji może zakończyć się tylko tym, co uzgodnią ze sobą Polska i Niemcy. Dwa lata przed wyborami parlamentarnymi w Polsce PiS zyskał nowe polityczne paliwo. Jeśli odniesie choć mały sukcesik w sprawie odszkodowań, może mieć także wygraną w wyborach... ■

„Rzeczypospolitej Polskiej przysługują wobec Republiki Federalnej Niemiec roszczenia odszkodowawcze, a twierdzenie, że roszczenia te wygasły lub uległy przedawnieniu, jest nieuzasadnione”.

Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych